

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 cent.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Bartłomiejka ap.
Jutro: Ludwika kr.
Pojutrze: Zefiryna p. m.

Grecko-katolickie:
Fotyja muz.
Maksyma m.
Mycheja prep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz lwowski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dropie, pardwy, bażanty, kuro-patwy, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 13 m.
Zachód " o 6 g. 48 m.
Barometer 761. Pogoda.

Głosy prasy o wyborze w Nisku.

O wyborze Jędrzejowicza III. w Nisku, w miejsce Jachyma, zabrały głos wszystkie dzienniki wiedeńskie, a głosy ich przedstawiają zgodną w potępieniu tej „akcji wyborczej“ harmonję.

N. Fr. Presse w jednym telegramie powiada, że Jachym zrezygnował ze swego wyboru po wielu machinacjach, w drugim, że wybór ten sprawił sensację z powodu, iż termin jego był utrzymywany w formalnej tajemnicy.

Wien. Allg. Ztg. pisze, iż p. Jędrzejowicz otrzymał mandat dzięki handlowi, jaki przeprowadził Jachym. „Polityczne zdolności tego wytrwałego kandydata (Jędrzejowicza) są nam mało znane, przynajmniej jednak bez zastrzeżeń, iż wytrwałość posiada. Przebieg tego wyboru nie stanowi wcale chlubnej karty w konstytucyjnej historii Galicji“.

N. Wien. Abendblatt nazywa wybór przeprowadzony „typem galicyjskiej polityki wyborczej“.

Półrządowy nawet Fremdenblatt opowiada o całej machinacji wyborczej, mówiąc iż Jachym złożył mandat wskutek „pewnych wpływów, o świadczył następnie, iż zrzeczenie to wyłudzone u niego, aby wreszcie przy złożeniu mandatu wytrwać“.

P. Jędrzejowicz III powinien sobie wlepić wycinki tych gazet do albumu.

Wędrowki Mazurów do Rumunji.

Z Botuszan (na pograniczu Rumunji) otrzymała czern. Gazeta Polska list następujący:

„Niedawno w Gazecie Polskiej umieściliście, jako przestroję dla wybierających się za zarobkiem do Rumunji, opis kilku wypadków, w których obiecujący sobie złote góry w Rumunji wyszli jak Zabłocki na mydle. Głos wasz jest głosem wołającego na puszczy, w obec mniemania, że Rumunja jest krajem w dukaty obfitującym. Wielu bardzo, zwłaszcza Mazurów, zwabionych obietnicami faktorów, ciągnie corocznie do Rumunji, a jaki los ich najczęściej spotyka, niech pouczy fakt następujący:

Przed kilkoma miesiącami za pośrednictwem pewnego wywiadowczego niejakiego p. Lewickiego w Rzeszowie, a pod przewodnictwem faktora t. zw. „grubego żyda“ z Czerniowiec wyruszyło z Naguszyna koło Ropczyce i z okolicy 80 Mazurów, a wielu z nich z familjami do Rumunji. Jak ich stręczyciele zapewniali, mieli być umieszczeni po dworach, jako furmani, lokaje etc., a mieli pobierać oprócz wiktów po 12 zł. miesięcznie. Złote marzenia rozwiały się dopiero po przybyciu na miejsce do Oneszi, własności żyda, niejakiego Marka Justera, który wszystkich wyprawił w pole do roboty przy plugach. Mazury mają w Rumunji ustaloną opinję, jako wytrwali i pilni robotnicy, jeżeli potrafią przetrzymać zmianę klimatu i przyzwyczajają się do wody, dla świeżo przybyłych nadzwyczaj szkodliwej i do pokarmu, składającego się wyłącznie z mamalygi i przegnielej bryndzy.

Nasi Mazury jednak, z powodu upałów, tego roku wyjątkowo dokuczających — wody szkodliwej i pokarmu, do którego nie byli nawykli, omdleli na siłach i kolejno rozchorowali się. Dotychczas 15 jeszcze nie uległo febrze, która wszystkich zresztą wraz z kobietami i dziećmi opano-

wała. Los tych nędzarzy, leżących w gołem polu, z dala od osad ludzkich, pozbawionych wszelkiej pomocy, opisać się nie da. Koniec końcem, biedacy postanowili wykonać odwrót do swych stron rodzinnych, ale jak tego dokonać w obec braku środków? Za kilka miesięcy roboty odliczywszy czas choroby, wydatki na podróż, ów p. Markus Juster dał im zaledwie po parę franków, za które najęto furi i ruszono ku granicy. Jak się jednak ci nędzarze dostaną od granicy do swych wiosek? Zapewne będziecie mieli sposobność widzieć ich przeciągających o kiju żebraczym przez Czerniowce.

Jeden z nich, wśród drogi trapiiony gorączką, szedł z wozu i wstąpił do karczmy, aby się napić wina. Zanim żyd podał żądany napitek, towarzysze podróży, nie wiedząc dlaczego — ruszyli dalej. Biedaczysko przyspieszył kroku, wołał na odjeżdżających — ale daremnie. Wkrótce siły go opuściły, upadł i całą noc bezprzytomny przeleżał na drodze. Deszcz ocucił go. Podniósłszy się, szedł dalej, aż natrafił na chatkę, której mieszkaniec za resztę grosza, jaki posiadał, odwiózł go do Botuszan. Nie znając wcale krajowego języka — nie mając grosza jednego, kilka dni płatał się po bruku, pijąc tylko wodę, a z osłabienia legając po placach. Dopiero po kilku dniach usłyszał przypadkiem mówiących po polsku i mógł się rozmówić i dopytać o kościół katolicki, gdzie na razie znalazł pomoc o tyle przynajmniej, że uniknął głodowej śmierci.

Jak się jednak dostanie do wsi rodzinnej, jeżeli nie wyzdrowieje, aby sobie mógł zarobić przynajmniej na kosztą podróży?

Jak się od niego dowiaduję, reszta 15, chociaż szczęśliwsi od innych, bo zdrowi, zostaną tylko dotąd, aż sobie zarobią sumę konieczną na opłacenie podróży do domu.

Drugi raz może nie dadzą się namówić do Rumunji. W obec tego obowiązkiem byłoby duchowieństwa z tych okolic, w których faktorowie swe operacje wykonują, przestrzegać z ambon lud, aby się bałamucić nie dawał, tem więcej, że wielu, nie mając środków do powrotu, zostaje w Rumunji, czego pierwszym następstwem jest utrata wiary i narodowości; ci zaś, którzy po dłuższym, lub krótszym pobycie w Rumunji powracają do domów, są następnie rozsądnymi demoralizacji między swoimi“.

Gazeta Polska bardzo słuszną czyni uwagę: Gdy zabrano się do agentów amerykańskich, należałoby to samo uczynić z rumuńskimi stręczycielami.

Listy z kraju.

Złoczów 22. sierpnia. Postępowanie tutejszej zwierzchności gminnej zmuszeni jesteśmy podać do wiadomości publicznej, z życzeniem, aby nasza korespondencja dostała się w ręce władz wyższych, boć jeśli już sama zwierzchność nie poczuwa się do sumiennosci względem ogółu i nie dba o dobro miasta wcale, lecz faworyzuje z tajemniczych powodów jednostki, na jaskrawą szkodę tegoż, to słusznem, by postępowanie takie potępił głos ogółu, a wreszcie by władze wyższe temu koniec położyły.

Z wielu dowodów, które w razie interpelacji nie omieszkam podać, przytaczam następujący: Jeden z tutejszych obywateli buduje obszernych rozmiarów szopę z desek i pobija ją gontami, po-

mimo tego, iż jeszcze nie miał konsensu na budowę i zamierzał dopiero prosić o takowy. Władze tutejszej zwierzchności gminnej, widocznie dbałe o zachowanie przepisów, pozwały rósć pod okiem swem czujnem budowli tej i bez konsensu, stanęła więc owa szopa i pobitą została w większej części gontami. Dopiero teraz wydanym zostaje konsens z tem, aby dach kryty był blachą, a szopa ma być przestawioną na tem samem miejscu. Lecz szopa wyrosła bez konsensu już na zupełnie innem miejscu, gigantyczna szopa znajduje się w śródmieściu, w tym rejonie, gdzie uchwała samej rady gminnej zakazuje podobne budowle z powodu obawy i skutków pożaru. Lecz uchwały są w biurku, a faworyci robią, co im się podoba. Interwencja, prośby i przedstawienia stron, to groch rzucany o ścianę, całkiem naturalnie, bo jeśli zwierzchność gminna nie szanuje uchwał rady i wbrew takowym postępuje, to cóż dopiero prośba stron znaczyć może?! Takich budowli jest obok siebie prawie, około pięciu w samem śródmieściu! Podano o interwencję do starostwa; nie wiadomo jaki wynik będzie, lecz pomnijmy, że pożar na wynik nie czeka, i któż wtedy będzie mógł coś uratować z mienia?

Rozruchy w Atenach.

W stolicy Hellady zwołano w d. 14. bm. na godzinę 5 po obiedzie wielkie zebranie ludowe, ażeby demonstrować przeciwko nieprzyjaznemu stanowisku, jakie w obec żądań Kreteńczyków zajął prezydent ministrów, Trikupis. Około 1000 ludzi, pomiędzy tymi wygnańcy z Heraklionu, Kanei i Bethymo, Kreteńczycy, osiadli w Atenach, zebrało się na placu obok kolumn olimpijskiego Jowisza.

O szóstej nadjechała doróżka, w której siedziało trzech kreteńczyków z wielką chorągwią grecką. Chorągiew zatknęto na kolumnie złamanej, równocześnie wskoczył na kolumnę pewien student kreteński i w płomienne przemówił słowa do zebranego tłumu.

„Przed dwoma już tygodniami — tak mówił student — zażądała komisja Kreteńczyków pomocy, przedewszystkiem zaś broni. Minister przyrzekł dać odpowiedź później, do tego jednak czasu nie uczynił tego“. Mowę swą zakończył wezwaniem, ażeby udano się raz jeszcze do Trikupisa i proszono o pomoc.

Stosownie do tego wybrało zgromadzenie odpowiednią komisję, złożoną z czterech członków, cały zaś tłum postanowił udać się przed dom ministra i czekać tak długo, dopóki Trikupis nie przyjmie komisji i stosownie nie udzieli odpowiedzi. Wszystkim zalecono jak najsurowszy porządek i spokój, uroczyście i spokojnie podążyły tłumy, z chorągwią na przodzie, z placu kolumn i zapełniły wnet całą ulicę obok mieszkania prezydenta.

Tu zebrał się już: dyrektor policji, wielka ilość strażników i rozliczni przyjaciele Trikupisa. Jeden z tych wyszedł naprzeciw tłumów, zapowiadając, iż prezydenta ministrów nie ma w domu. Pewne wzburzenie ogarnęło tłumy, zdawało się bowiem, że przyjaciel Trikupisa skłamał. Dyrektor policji starał się zebranych spowodować do powrotu, nadmienając, że ministra na prawdę nie ma w domu, a komisja może przybyć kiedy indziej. Tymczasem tłumy zażądały kategorycznie, ażeby Trikupis albo się pokazał na balkonie albo przyjął komisję w przeciwnym razie będą czeka-



dopóki nie powróci do domu. Policja starała się wypróżnić ulicę, a zebranych spędzić na trotuary. Atoli na próżno. Ścisk i hałas się wzmagali, wielu jednak z zebranych zaczęło się dłużyć, tak że po pewnym czasie pozostało tylko około 600 ludzi na ulicy.

W tem kłęby kurzu zapowiedziały zbliżanie się żandarmerji konnej, która z gołymi pałaszami rzuciła się natychmiast na zebranych. 20 konnych żandarmów, 50 policjantów pieszych i pewna ilość kawalerji rzuciło się niespodziewanie i dziko na spokojnych obywateli stolicy. Wszczęła się formalna bitwa pomiędzy żandarmerją a Kreteńczykami. Kreteńczycy wyciągli noże, w rękach żołnierzy błyszczały szable i bagnety. W początku zwycięzcami byli Kreteńczycy, atoli żandarmi napadali z coraz to większym impetem. Przed szpitalem miejskim rzuciła się kawalerja na 20 obywateli, z których 10 zostało na miejscu straconych. Podczas tego, gdy żandarmi i strażacy cięli po karkach obywateli, wydobyl jakiś Kreteńczyk nóż i przebił nim brzuch jakiegoś sierżanta żandarmerji. Po kilku minutach żandarm już nie żył. Kilku strażaków odniosło zwoiki do szpitala, podczas gdy inni rzucili się na wygnańca kreteńskiego, który również ciężkie otrzymał rany.

Zranionych zostało także kilku obywateli i inny jeszcze żandarm, ze wszystkich stron słyszano jęki, wołania o pomoc i wystrzały rewolwerowe. Tymczasem dom prezydenta ministrów został osaczony przez szwadron kawalerji i wielką ilość policjantów. Podwojono strażę, atoli po ósmej zapanował spokój.

Pomiędzy tłumy dostał się także i prezydent francuski Gery, rozgłoszono nawet, że go napadnięto i zraniono. Gery szedł w otoczeniu trzech Greków boczną ulicą. W tem usłyszał naraz prędkie kroki za sobą i jakaś ręka pochwyciła go za ramię. Z początku myślał, że to jest napad, wkrótce jednak pokazało się, że był to uciekający Kreteńczyk, który zażądał pomocy od przedstawiciela francuskiego przeciw ścigającym go żandarmom. Gery pomocy tej udzielił, stanawszy pomiędzy Kreteńczykiem a żandarmem, który z początku zaczął okazywać niechęć, zmilkł jednakże w tej chwili, gdy się dowiedział, kogo ma przed sobą. Ogółem wzięwszy, krwawy ten przebieg spokojnego z początku zgromadzenia wielkie wywołał nie tylko w Atenach, ale wszędzie, dokąd wieść o tem doszła, oburzenie: ganią wszyscy Trikupisa, że za prędko i nie na miejscu zaczął się posługiwać żandarmerją i policjantami.

Kongres geograficzny w Paryżu.

Paryż 17. sierpnia.

Pierwszy to jeśli się nie mylę, kongres międzynarodowy geograficzny, który odbywa się w

stolicy Francji. Pierwszy to raz gromadzą się ze wszech stron uczeni świata, żeby się wspólnie przekonać, jak Francja korzysta z ciężkiej nauki, danej jej pod Sedanem. Wszak klęski 70go roku przypisywano w znacznej części zupełnemu zaniedbaniu tych nauk ziemioznawczych, bez których rozpowszechnienia nawet wysiłki najwaleczniejszego wojska idą na marne. Francja, wykazawszy już na wystawie, jakie ogromne uczyniła postępy na polu przemysłu i sztuk pięknych w ciągu ostatnich lat dwunastu, pragnie złożyć i na polu nauk geograficznych niezbity dowód żywotności swojej. Jej genjusz ma zaświadczyć ponownie przed zgromadzeniem własnych ziomeków i tłumnie zebranych cudzoziemców, że Francja zaćmić się nie da przez sąsiadów zawistnych, że i w dziedzinie nauk geograficznych stanęła na wysokości swojego zadania. Jej towarzystwo geograficzne należy niewątpliwie do najdawniejszych. Początkiem swoim sięga drugiego dziesiątka lat naszego stulecia. Już w 1821 r. miała Francja swoje ognisko naukowe, poświęcone wyłącznie sprawom badań geograficznych. Z tytułu tego swego starszeństwa Towarzystwo pewnie myśl urządzenia pod swoim gołdem ogólnego zjazdu międzynarodowego. Ostatnie lata wielkiej a ożywionej działalności jego pozwalały przypuszczać, że odezwa do wszystkich uczonych wszelakich narodowości znajdzie głośnie echo i że licznie zjadą się ci wszyscy, którzy zechcą złożyć hold uznania, wzajemnie się poznać, podać sobie dłonie do wspólnej pracy naukowej.

O ile wnosić można w obecnej chwili, nadzieja Towarzystwa ziściła się zupełnie. Powodzenie będzie wielkie, świetne. Tłumy się gromadzą. Z górą zapisało się pięćuset uczestników. Jeszcze nie wszyscy przybyli. Przyjazd wielu jest spodziewany. Na spokojnym bulwarze Saint Germain, około gmachu Towarzystwa geograficznego, gdzie kongres odbywać będzie swe posiedzenia, rojno, tłumnie. Przez przedsionek przesunąć się trudno. Co chwila widzę twarze owych znanych mi, typowych, śniadych, ogorzałych, o czarnych jak smoła wąsach przybyszów z Portugalji, Brazylii, z Boliwji i innych południowych krajów Europy i Ameryki. O ile widzę, z cudzoziemców najliczniejszych przedstawicieli mają rasy łacińskie.

Wielka sala posiedzeń Towarzystwa, ubrana w różnobarwne sztandary wszystkich niemal narodowości, zdobna w wielkie mapy krajów i stron mało znanych lub niedawno odkrytych, nie może pomieścić licznie zgromadzonych gości. U stołu prezydjalnego, na wyniosłej estradzie, zasiadł prezes kongresu, F. Lesseps, okryty sławą twórcy kanału suezkiego. Siwizna śnieżna pokrywa jego spracowaną głowę i siwy wąs zdobi jego sympatyczne oblicze. Obok niego zasiadli całym rzędem przedstawiciele różnych mocarstw i towarzystw

naukowych, oraz delegowani uniwersytetów. Anglię reprezentuje p. Delmar-Morgan z Towarzystwa geograficznego w Londynie; Brazylię wicehrabia Cavalcanti. Z Towarzystwa geogr. petersburskiego jest br. Kaulbars. Meksyk obecny jest w osobie don Joaquina de Mendizabal Tamborel; nie brak przedstawicieli Egiptu, Japonji i innych krajów.

Posiedzenie zagaja o godz. 9. Lesseps przemówieniem, pełnem podniosłych myśli; uzasadnia powód zgromadzenia kongresu, określa zadania nauki geograficznej, wytyka cele obecnego zjazdu i wskazuje kierunki wspólnej pracy. „Towarzystwo geograficzne w Paryżu — były słowa Lessepsa — należy do najdawniejszych — chętnie to przypominały do najdawniejszych — i zawsze podawało przykład braterstwa w dziedzinie naukowej. Zapomina ono chętnie o granicach, które postępowemu myślowi ludzkiemu coraz więcej zaciera. Wyciąga ono serdecznie rękę ku wszystkim narodom ponad zmiennymi granicami i otwiera swoje podwoje dla rozpraw naukowych, które roznamietniać mogą, ale nigdy dzielić się nie potrafią. Kongres obecny ma roztrząsać kwestje wielkiej doniosłości, wszystkie one nie mają na celu nic innego, jeno postęp nauki i dobro ludzkości.“ Geografia — postępowo podniósł w dalszym swem przemówieniu prezes — w dzisiejszem pojmowaniu, jest nie tylko oderwaną znajomością kuli ziemskiej, na której mieszkamy, ale obejmuje ona zarazem całość stosunków ziemi i jej organów do człowieka. Stosunki te staramy się ulepszyć. Otóż zadanie geografji — i z dumą powiedzieć możemy, że jestto jedno z najwyższych zadań naszej nauki.

Następnie Lesseps nakreślił w ogólnych rzutach program zajęć kongresu w dziedzinie, która tak szerokie ogarnia pole badań i spostrzeżeń naukowych. Utworzono siedm sekcji, grupując w nich bogatą osnowę nauki geograficznej. Podział na grupy obmyślony bardzo stosownie. Do pierwszego działu odniesiono geografję matematyczną ze wszystkim, co się odnosi do wymiarów globu ziemskiego i stosunku ziemi do innych ciał niebieskich. Drugą grupę utworzyły badania geografji fizycznej, zmiany dokonywujące się na jej powierzchni, wpływy atmosferyczne, rozmieszczenie światła zwierzęcego i roślinnego. W trzeciej sekcji, ekonomicznej, mają się prowadzić dyskusje nad geografją handlową i statystyczną, nad środkami kolonizacji, nad rozwojem wielkich dróg komunikacji, zmierzających ku zwiększeniu rucań handlowego na całej powierzchni globu ziemskiego. Czwartej sekcji powierzono prace nad geografją historyczną i kartografją. Tam mają być roztrząsane przedmioty, będące w związku z rozwojem ludzkości dziejowym, wpływy odkryć geograficznych w obrębie przeszłości dalszych i bliższych wieków. Nie zapomniano i o pedagogice geogra-

Niestety, domysły miały się aż nazbyt szybko sprawdzić.

Sprowadzony z Londynu lekarz wykrył przy sekcji zwłok zatrucie akonitem, policja zaś skonfiskowała równocześnie buteleczkę z miksturą, odraczając śledztwo do wyników, jakie chemiczny rozbiór lekarstwa wykaże. Tymczasem przestuchano tylko domowników, nie aresztując nikogo.

— Czy mogę powrócić do Londynu na czas, w którym nie będę potrzebną tutaj? — zapytała Vilna miejscowego inspektora policji.

— I owszem pani — odparł, wejrzenie wszakże, rzucone jej, wskazywało jawnie, iż silne spoczywa na niej podejrzenie.

Oddana pod tajemny nadzór policji, była wolną pozornie, w razie jednak usiłowania ucieczki, zostałaby z pewnością na mocy podejrzeń uwięzioną natychmiast.

Odszukawszy pułkownika Castelnau, Vilna zawiadomiła go, iż bezzwłocznie Templemore opuszcza. Nie opierając się projektowi, ujął ją tylko za rękę i wciągnął do biblioteki, na której progu stali.

— Vilno — wyrzekł poważnie — chcę ci powiedzieć rzecz smutną, którą sam w tej chwili posłyszałem.

— Co takiego? — podjęła z niepokojem.

— Służący mój, Walter, najwierniejszy z ludzi pod słońcem, wrócił dopiero co z Wellborough, gdzie go posyłałem w interesie pogrzebu biednej Gertrudy. Po pierwszym wejrzeniu poznałem, że mi coś niedobrego przywozi. Niestety, Vilno, tyś wszystko przewidziała! Miasteczko gotuje się od plotek, w których imię twoje w niegodny sposób z mojem jest złączone. Naprawdę

Walter starał się źródła ich dociec. Od sklepu do sklepu wszędzie powtarzają to samo, z zaciętością, jaką małe miasteczka zwykły przywiązywać do potwarzy. Byli i tacy...

Zatrzymał się. Vilna jednak, niecierpliwym ruchem ręki, dalej mówił mu kazała.

— Byli i tacy — ciągnął Castelnau — którzy przed najpodlejszem nie cofali się oszczerstwem. Ogólne jednak mniemanie głosi, żeśmy się zmówili, aby usunąć z drogi główną przeszkodę, jaka nam zawadzała. Inni jeszcze ciebie jedyną potępiają!

Rysy miss Lascelles nie zmieniły się, dreszcz tylko wstrząsnął jej postacią.

— Dziękuję, żeś mi powiedział — wyrzekła spokojnie — wolę być o wszystkim zawiadomioną. Rzecz naturalna, że podejrzewać mnie muszę. Mają mnie tylko zawezwać jako świadka, jestem jednak pewna, iż równocześnie uwięzioną zostanę. Śledztwo potępi mnie niezawodnie, to też bądź przygotowany, Wincenty, iż — najprędzej — jako zbrodniarka skazaną będę.

— Cicho, Vilno, cicho! Wszystko, byle nie hańbę podobną! Jabym jej nie zniósł, nie przetrzymał! — wybuchnął tak namiętnie, iż przerażona w tył się cofnęła.

— Vilno — ciągnął po chwili złamanym głosem — przebac, lecz myśl ta przytomność mi odbiera, a jednak... wiem, iż trzeba rzeczywistości śmiało spojrzeć w oczy. Posłuchaj. Gdyby cię nawet skazano, nie trać nadziei, wyrok bowiem jego nie mógłby się ostać, gdyż potworna jego niesprawiedliwość musiałaby świat cały oburzyć. Jakież śąd osmieliłby się potępić kobietę nie dowiedziawszy, iż trucizna z jej rąk wyszła i to wtedy, gdy

21)

SZARYTKA.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

— Nie, nie! nie mogę być samą — wyrzekła błagalnie. — Gdzie jest mrs. Elliot? Ona nie wie jeszcze o niczem, nie będzie więc ze wstrętem uciekać odemnie. Pozwól mi pójść do niej, Wincenty.

— Pozostań jeszcze chwilę ze mną. Za pół godziny dzień już zacznie, a wtedy, przy brzasku zorzy, udasz się do siebie i spróbujesz zasnąć, jeżeli sen jest dziś możebnym.

— Sen! — powtórzyło dziewczę z dreszczem nerwowym. — Sen, z taką marą? Ale prawda, sił nam potrzeba, spróbuję położyć się przynajmniej.

Pomimo, iż w śmierci Gertrudy Castelnau „było coś niezwykłego“, jak szeptano w pałacu, niemniej wśród służby zamiast żalu, uczucie ulgi zapanowało tylko. Wszyscy odetchnęli swobodniej.

Jeżeli jednak domownicy domyślali się tylko jakiejś tajemniczej sprężyny w zgonie pani Castelnau, miasteczko Wellborough, dzięki opowiadaniu Marka Barnays, trzęsło się od plotek, które wspominając o dawnym stosunku między pułkownikiem Castelnau a piękną szarytką, dodawały coraz nowe do niego komentarze, nie mogąc jednak wskazać właściwego pogłosek tych źródła.

ficznej, o metodach nauczania ziemioznawstwa w szkołach. Utworzono też oddzielną sekcję dla tej żywej kwestji metodologii i dydaktyki, która żywo obchodzi nie tylko Francję, ale każde społeczeństwo. Francuski system nauczania geografji w szkołach potrzebuje niewątpliwie jeszcze wielu ulepszeń, choć przyznać trzeba, że w ostatnich latach zrobiono już wiele na tem polu.

Dla podróżników, którzy zajmują się badaniem nieznanych dziedzin w odległych częściach świata, wyznaczono oddzielną także sekcję, aby się porozumieć można co do kierunku dalszych w tej mierze usiłowań. Wreszcie ostatnią grupę utworzyła etnografja i lingwistyka, która ma obejmować badania nad geograficznym rozmieszczeniem różnych plemion, nad powstawaniem języków i piśmiennictwa u ludów, będących na niższym stopniu społecznym.

O godzinie 10. zamknięto posiedzenie ogólne. Niebawem rozpoczęły się rozprawy w oddzielnych sekcjach, według podziału, który tylko co wskazałem.

Międzynarodowa wystawa fotograficzna.

Z powodu 50-letniego jubileuszu wynalezienia sztuki fotograficznej, otwartą została w Berlinie d. 19. bm. odpowiednia wystawa międzynarodowa. Otwarto ją w salach akademji wojennej na Dorothenstrasse w obec wielkiej liczby zaproszonych gości.

Zagaił otwarcie profesor Vogel, prezes stowarzyszenia przyjaciół fotografii: wypowiadając dumne słowa: „Czem sztuka drukarska jest dla myśli, tem jest fotografja dla zjawisk; jest ona nie tylko nową siatkówką badacza, ale i jego rysikiem. Droga od oka do ręki, na której, jak powiedział Lessing, tyle a tyle ginie, zostaje w ten sposób zaoszczędzoną...”

Z zaproszonych gości z dworu i władz ministerjalnych nikt nie przybył.

Międzynarodową wystawę jubileuszową urządzono już przed laty 25. Wtenczas atoli ograniczono się jedynie na wystawieniu portretów. Daleko potężniej przedstawia się wystawa dzisiejsza, w której w tak nierówny widocznie sposób wzięły udział narody kultury.

Wystawa dzisiejsza obejmuje obok bogactwa portretów niezliczoną ilość tych dzieł, przez które fotografja z miedziorytnictwem, tak wielkiego nabrała znaczenia dla sztuki, przedewszystkiem zaś dla wiedzy. Przypatrując się, np. w oddziale historycznym oryginalnemu wizerunkowi pałacu królewskiego (Palais Royal), najlepiej zachowanemu obrazowi, wysłemu bezpośrednio z ręki Daguerre'a, albo odbiciu domów berlińskich z lat czterdziestu,

i porównawszy je z dzisiejszemi heljograwurami takiego dra Alberta z Monachium albo z fotografjami węglowemi Haufstaengla z Monachium, zobaczymy, co za olbrzymi postęp zrobiła ta sztuka od czasu jej wynalezienia do dnia dzisiejszego. Tam pierwsze kroki niezdarne dziecka, tu rażny chód silnego, zdrowego mężczyzny. Studując np., ażeby bez wyboru najważniejsze podkreślić okazy — takie typy ludowe i obrazy rodzajowe Fischera z Moskwy, Schirmera z Kalkuty, Farsarię z Yokahama, widzimy, jakie tu bogactwo materiału etnograficznego i w jak subtelnym i rozumnym wykończeniu materiał ten nam się przedstawia. Obrazy błyskawiczne z Egiptu pejzażysty Körnera, studja oświetlenia z Norwegji dra Mithęgo, fotografie z ostatniej podróży cesarza niemieckiego po Skandynawji dra Süssfelda, jakież ożywiające i estetyczne pozostawia to wszystko wrażenie.

Wystawa w biurze dla pomiaru obrazów w pruskim ministerstwie oświecenia z rozlicznymi okazami gmachów publicznych, zamków, albo obrazy Schmitza z Kolonji, jakież wyraźne to wszystko i jakże znakomicie przedstawiają się architektoniczne linje tych gmachów. A jak wywyczonego oka, jak doskonałej obserwacji objawów patologicznych wymagają fotografie prof. Cohna z Wrocławia, przedstawiające choroby oczu, albo fotografie chorującego na manję prześladowczą, albo fotografja innego chorego, melancholicus simplex, z charakterystycznymi symptomatami choroby! Dodać do tego należy próbki z rozległej dziedziny mikrografji, fotografi spektralnej i astronomicznej. Niejednokrotnie i zwykła fotografja portretowa wkracza w dziedzinę obrazu obyczajowego i rodzajowego, tak np. w obrazach Anckorna z Arbroath w Szkocji, albo we wzmienionych fotografiach błyskawicznych Deldena z Wrocławia, przedstawiających bal maskowy.

Przytoczyliśmy kilka szczegółów tylko, tak jak w całej tej masie materiału narzucają się, oczom zwiedzającego.

Wystawa została urządzona przez trzy towarzystwa fotograficzne: towarzystwo przyjaciół fotografii, berliński związek dla udoskonalenia fotografii i szląskie stowarzyszenie przyjaciół fotografii. Przedsiębiorstwo napotykało z początku na rozliczne trudności — mianowicie co do odpowiedniego miejsca dla urządzenia wystawy.

Oprócz pruskiego ministerstwa oświecenia, wzięły zbiorowy udział w wystawie: drukarnia rzeszy w Berlinie, sztab jeneralny w Berlinie, politechnika w Charlottenburgu, instytut higieniczny uniwersytetu berlińskiego, astrofizykalne obserwatorium w Poczdamie, politechnika w Brunświku, obserwatorium paryskie, rosyjskie obserwatorium w Pułkowie, obserwatorium „Lick“ na Mount

łozoną zakładu, pozwalał wierzyć, iż sąd, choćby najostrejszy, sprawiedliwym tu będzie. Gdy jednak Vilna, klęcząc u stóp jej, a podtrzymywana tklivem ramieniem, opowiedziała rzecz całą, miss Tresham zupełną przyznała jej rację. Uczciwie i honorowo postąpiła Vilna, odmawiając widywania się z Castelnau; nie jej zaś wina, iż losy po dwóch latach w tak dziwny sprowadziły ich sposób. Opuszczenie chorej nie leżało również w mocy szarytki, choćby nawet przeczuwała śmierć jej i przewidywała mogące stąd wyniknąć haniebne oskarżenia, nie wolno jej było łamać przysięgi, nie wolno porzucać obowiązku, dla samolubnych względów.

Tragiczne rozmiary katastrofy nie dały się zresztą z góry odgadnąć. Dziś należało tylko odkryć prawdziwego zbrodniarza. Kto nim był? przełożona przypuszczała, iż doktor Iredale niezawodnie. Sam przygotowując lekarstwo, omylił się najprędzej w jego składnikach, a dziś wolał złożyć wszystko na siostrę miłosierdzia, niż przyznać się do lekkomyślności, która, sadząc go na ławie oskarżonych, całą karierę lekarską zwichnęła mu mogła.

Pomimo to, zacna matrona, nie przecząc, iż rzeczy w czarnych barwach przedstawiają się dla Vilny, zapewniła, iż wierzy w jej niewinność i w honor Castelnaua, a zarazem wszelką możliwą ze swej strony przyrzekła im pomoc.

Vilna, pocieszona, wzmocniona, mogła teraz przynajmniej modlić się o siłę i ratunek w strasznej niedoli, jaka spadła nie tylko na nią, ale i na droższego jej nad świat cały człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Hamilton w Kalifornji, obserwatorium w Boston, Hopkins-University w Baltimore, wiedeński związek fotograficzny, ck. drukarnia nadworna z Wiednia i stowarzyszenie fotografów brukselskich. Ogólna liczba wystawców wynosi po zamknięciu katalogu 212.

Cała wystawa podzielona jest na 9 oddziałów: 1) oddział historyczny (przebieg rozwoju fotografii), 2) oddział naukowy, obejmujący astronomję, meteorologję i spektrum, medycynę, mikroskopję, botanikę, fotografję inżynierską, obrazy projekcyjne etc., 3) oddział składa się z reprodukcji dzieł sztuki, fotografie trawione etc., 4) oddział ma portrety, 5) fotografie błyskawiczne i obrazy rodzajowe. W oddziale 6. znajdujemy pejzaże i architekturę, w 7. aparaty i chemikalje, 8. oddział poświęcony fotokeramice, a 9. literaturze.

KRONIKA.

W sprawie uwięzionych Ukraińców, poszłakowanych, jak się dowiadujemy, o organizację tajnego stowarzyszenia, uwięziono ks. Kuziowa z Dydowy, gdzie przebywały panny Degenówny przez parę tygodni, tudzież p. Michała Pawlika. Ten ostatni bawił dla wytchnienia na świeżem powietrzu w Steciowej, koło Śniatyna, u ks. Hamoraka. Zamtąd go też wzięto. Rewizję policyjną miał w swoim domu, jak słycać, także ks. Ozarkiewicz, gk. proboszcz w Bolechowie.

Koleje państwowe. Dyrektor ruchu we Lwowie wydał d. 8. bm. następującą kurendę (po niemiecku) do wszystkich biur swoich we Lwowie.

L. 13669 Nr. b. 115. Mimo kurendy do tejże samej liczby z d. 3. lipca br. zauważyłem, że ustanowione tam godziny biurowe nie bywają dotrzymywane. Widzę się zatem spowodowanym przypomnieć, że wspomnianą kurendą wyznaczono godziny urzędowe w dniach zwykłych od 8. rano do 3. po południu, a w niedziele i święta od 9. rano do 12. w południe, i że po ciągnę do odpowiedzialności każdego, ktokolwiekby się z pod tego postanowienia wyłamywał. Gdyby który z urzędników lub służ (Bediensteten) chciał się z powodu ważnych jakich zajęć lub obowiązków (triffige Gründe) wydaleć z biura podczas godzin urzędowych, chociażby tylko na krótki czas — ma się zgłosić osobiście u mnie, a w mojej nieobecności u każdorazowo urzędującego pana zastępcy dyrektora ruchu i prosić o pozwolenie wydalenia się. Wzywam wszystkich panów ze względu na nagromadzone zaległości, spowodowane chwilowym stanem przejściowym, żeby przepisanych godzin urzędowych najściślej przestrzegali, nadto, żeby czas urzędowania wyzyskiwali z należytą pilnością, gdyż w przeciwnym razie byłbym zmuszony ociągających się wezwać do surowej odpowiedzialności, a ewentualnie przedłużyć godziny urzędowania, jeżeli zaległości w krótkim czasie nie zostaną wyrobione.

W magazynie materiałów i w biurze rachunkowym nastąpiła już ewentualność, przewidziana końcowym ustępem. Urzędnicy siedzą tam od 8. — 3. i od 4. — 7., zatem 10. godzin dziennie, jako nadmieniliśmy już przed kilku dniami w artykule wstępnym. A mimo to 60 prowizorycznych urzędników, przejętych od kolei Lw.-Czerniowieckiej przeniesiono na różne końce świata: do Villach, Suczawy, Kolomyi, Husiatyna itp. Zaszła również ta osobliwość, że nie wypłacono im kosztów podróży, jako przysługuje urzędnikom kolei państwowej, lecz powoławszy §. 16 statutu dla byłych urzędników kolei Czerniowieckiej, przeniesienie z rodzinami uskuteczniło na własne ich koszta.

Reorganizacja szkoły kadeckiej dla obrony krajowej. Jak wiadomo, uległy w tym roku szkoły kadeckie radykalnej reorganizacji. Podobna reorganizacja przeprowadza się teraz także i w szkole kadeckiej dla obrony krajowej. W całej Przedlitawji tylko jest jedna taka szkoła, a to we Wiedniu. Ilość frekwentantów była dotychczas bardzo mała, gdyż wstęp do tej szkoły mieli 22 lub 23-letni młodzieńcy należący do obrony krajowej. W skutek tego frekwentanci tych szkół ledwie w 27. roku życia dostępowali stopnia oficera. Dokonywająca się reorganizacja polega na tem, że odtąd do tej szkoły będą przyjmowani młodzieńcy, tak ze stanu wojskowego, jakoteż ochotnicy ze stanu cywilnego, którzy ukończyli przynajmniej 17 rok życia i wykażą się świadectwem ukończenia sześciu klas szkoły średniej z „dostatecznym“ postępem lub pięciu klas z „zadawalnym“. Oprócz tego musi się każdy nowo wstępujący frekwentant poddać egzaminowi wstępnemu, którego wynik rozstrzyga o przyjęciu lub nieprzyjęciu do szkoły. Liczba frekwentantów na razie wynosić ma ośmdziesiąt. Dalszem nowatorstwem

same zaniechaniem mogła chorą bez zwrócenia niczyjej uwagi o śmierć przyprawić? Pocóż z narażeniem własnego życia wyrwałabyś Gertrudę ze szpon śmierci, aby ją truć później? Zresztą, gdyby otrucie twoją dokonane było ręką, nie byłabyś pewno pierwsza go wskazała, nie spieszyłabyś z odkryciem ohydnej zbrodni całemu domowi?

— Wiem, iż wszystko to za mną przemawia, a jednak, gdybym nawet nie została skazana, imię moje wieczystą pokryte będzie hańbą. Omalazem tylko prawdziwego zbrojnicę ocalić mnie dziś może.

Była to prawda gorzka, której nie dało się zaprzeczyć. Castelnau też zamilkł, przysięgając tylko w duszy, iż ani utrata opinji, ani hańba rozdzielić go z nią nie zdoła.

— Vilno — wyrzekł po chwili — wszak doznajecie mi, jak cię przyjęto w zakładzie św. Małgorzaty?

— I owszem. Możesz być pewny, że tam nie wzięli o mnie.

Pytanie nie było przedczesnem, wraz bowiem z telegramem, donoszącym o powrocie miss Caselles, siostry otrzymały dziennik poranny ze szczegółami sensacyjnej zbrodni w Templemore. Opowieść więc zastała je o tyle przygotowane, iż matka przełożona poleciła, by prócz niej nikt więcej na siostrę Vilnę nie czekał.

— Są chwile w życiu ludzkim — mówiła z nieboka znajomością życia — w których jeden przyjaciel staje się balsamem, wielu zaś przyjaciół — wężem tylko.

Węzeł serdecznej życzliwości, istniejący między nią a Katarzyną Tresham, prze-

jest zaprowadzenie opłaty szkolnej, która dla synów oficerskich wynosi 12 zł., dla cywilistów 60 zł. rocznie, płatnych w półrocznych ratach. W skutek tej reorganizacji także i grono nauczycielskie zostało odpowiednio zwiększone. Dla ważności obrony krajowej, powinno Koło polskie się postarać, aby podobna szkoła także i w kraju — we Lwowie została założoną.

Schwywanie defraudanta H. Pordesa w Stryju, o którym donieśliśmy onegdaj, przynosi zaszczyt sprytwi ajenta lwowskiego, który tej sztuki dokazał. Przybywszy przed kilku dniami do Stryja i wysledziwszy schronisko poszukiwanego ptaszka w pobliżu Olszynki u jakiejś nimfy miejscowej, uwiadomił o swem odkryciu policję miejską i posterunek żandarmerji. Mając asystencję, wtargnął do domu nocną porą, ale do izby dostał się dopiero przez wylamane siłą drzwi, gdyż otworzyć nie chciano. Pordes był w posiadaniu rewolweru, i dla tego od razu ujęto go za ręce i zaopatrzone w odpowiednie żelazka, które żandarmerja miewa w zapasie zawsze przy sobie. Rewolwer znalazł się pod poduszką, a w manatkach zbiega suma 11.600 zł., odpowiadająca zupełnie wskazówce, zawartej w telegramach, rozesłanych przez poszkodowanego Barszczewskiego.

Mieszkańcy Stryja z wielkiem uznaniem mówią o tym fakcie, albowiem niedawno okradziono tam w biały dzień sklep jubilera, i dotąd policja miejscowa nie może wpaść na trop sprawców.

Mianowania. Rada szk. kraj. mianowała: Szym. Chalcarza stałym nauczycielem w Gosprzydowej, Fran. Zimnala w Żywcu, a Władysława Niedźwiedzką stałą nauczycielką młodszą w Złoczowie.

Pożary. W Wymysłowie, należącym do dóbr Dzikowskich marszałka krajowego, uderzył piorun 18. bm. w stodołę i wniecił pożar, który zniszczył do szczeru stodołę, znajdujące się w niej 624 kóp zboża i stertę słomy; szkoda wynosi około 16.000 zł.

Podejrzan indywiduum. Dnia 15. bm. rano przyaresztowała żandarmerja na Zniesieniu pod Lwowem mężczyznę w ubraniu chłopskim, nocującego tamże w karczmie Kiryka. Badanie wykazało, że „chłop“ ten miał przy sobie plany okolic Przemyśla i mapę całej Galicji, tudzież znaczny zapas pieniędzy w rublach rosyjskich i banknotach austriackich. Oddano go do sądu karnego we Lwowie pod zarzutem szpiegostwa.

Gwałt publiczny. D. 20. bm. wieczorem kilkunastu piaskarzów lyczakowskich, zaopatrzonych w kije, napadło na straż akcyzową, pilnującą linii, wiodącej obok stawu Kiselki pod Górę zamkową. Sukurs z rogatki żółkiewskiej odparł napastników, z których kilku mimo incognita zdolano potem wytropić i pociągnąć do odpowiedzialności.

Chłop polski w Poznańskim. Dzienniki poznańskie opowiadają następujący piękny fakt: Jest w Lubowie gospodarz Polak, nazwiskiem Koperski, właściciel 33 morgów polskiej ziemi, ojciec kilkorga dzieci, dobry gospodarz, dobry mąż i małżonek, mieszkający sam jeden jako gospodarz we wsi Lubowie, podczas gdy inni gospodarze lubowscy, Polacy, mieszkają po tak zwanych hubach lubowskich. Do tego gospodarza Koperskiego przyszedł jeden z kolonistów, osiadłych na dominium lubowskim, dawnej własności p. Lewandowskiego i zaczął chłopca kusić, aby mu to gospodarstwo sprzedał dla krewnego Niemca, chcącego jeszcze osiąść na Lubowie.

Wiemy z ust najwiarogodniejszych, iż Koperskiemu ofiarowano 100, potem 150, następnie 180, a w końcu 300 talarów (nie marek) za jeden morg ziemi (jest to cena niesłychana; nikomu jeszcze komisja kolonizacyjna nie ofiarowała 200 talarów za 1 morg), razem 6.600 talarów, czyli 20.000 marek za gospodarstwo 33 morgowe, mające lichą chałupkę, liche budyneczki gospodarskie. Na gospodarza wiejskiego, niemającego długu i żyjącego skromnie na 33 morgach, pokusa uderzyła: „cobyś to morgów mógł kupić za te 20.000 marek? cobyś to mógł za majątek dzieciom zostawić, prawie każdemu tyle, co dziś sam posiadasz?“ Ale przypomniał sobie wiersz drukowany kiedyś w piśmie ludowych, w którym powiedziano jest:

Przyszli tutaj Niemce, przyszli tu odmienie:
Sprzedaj chłopie ziemię, będziesz miał czerwieńce,
Będziesz miał czerwieńce, będziesz miał talary,
Sprzedaj chłopie ziemię, boś chory i stary!

I przypomniał sobie dalsze strofy tego wiersza, przypomniał sobie lata chłopięce, spędzone na tym kawałku polskiej ziemi, którą miał sprzedać kolonistom — zwyciężył pokusę! Odepchnął 6.600 talarów, mówiąc: nie sprzedam dziś, ani jutro, ani nigdy; już mi tu nie przychodzi, bo was psami wyszczuję! Chciano od niego kupić choć tylko 3 czy 4 morgi przylegające do kolonji, dawano mu za te morgi, coby tylko sam za-

żądał, ale chłop się uparł i ani piędy swej ojcowizny, pracą podwojonej, nie sprzedał kolonistom.

W Kortumówce na strzelnicy wojskowej odbędzie się w niedzielę d. 25. bm. na dochód pomocy naukowej ubogiej młodzieży szkolnej w Kleparowie wielki festyn. Muzyka wojskowa 30. pułku przygrywać będzie najnowsze utwory muzyczne. Dla uprzyjemnienia zabawy ustanowiona jest w ogrodzie sala do tańców, kregelnia, strzelnica flobertowa i huśtawka. — O g. 6. puszczenie olbrzymiego balonu. Odbędzie się również wyścigi w workach i musztry z nędźwiedziami. Przy zmroku spalenie ogni sztucznych. Wstęp od osoby 20 ct., bilet rodzinny 60 ct. Małe dzieci w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny, nie kładąc tamę dobroczynności. Początek o g. 4. po połud. Biletów nabyć można w cukierni pp. Hausera i Bienieckiego u p. Grossa i w sklepie pp. Seiferta i Dydyńskiego.

W zakładzie naukowo-wychowawczym wyższym żeńskim Marii Zagórskiej we Lwowie przy ul. Czarneckiego l. 12. rozpoczęła się rok szkolny dnia 1. września. Wpisy już się rozpoczęły.

Zmarli. Edward Franciszek Neugebauer, kupiec i obywatel miasta Rzeszowa, zmarł 18. bm. w 29. roku życia.

Feliks Lewiecki, urzędnik konsulatu austriackiego w Belgradzie, urodzony w 1862 r., zmarł wczoraj w Krakowie.

W Szczawnicy zmarła Ludwika Rapacka, obywatelka z Litwy, od kilku lat mieszkająca stale w Krakowie.

W Pawłowsku zmarł na aneurizm serca A. A. Krajewskij, były redaktor dziennika *Golos*. Zmarły pozostawił kapitał na utworzenie stypendjum przy uniwersytetach petersburskim i moskiewskim i poczynił zapisy dla towarzystw literackich i dla towarzystwa pomocy artystom dramatycznym.

W Kimyhazi na Węgrzech zastrzelił się właściciel kopalni Gabrijel Franc. Bay, weteran z wojen Garrybaldego, którego był adjutantem.

Sejmik Spółek zarobkowych Wielkopolski odbył się 20. bm. w Toruniu. Reprezentowanych było 56 spółek pod przewodnictwem p. Kuzstelan.

Wychodźstwo z Ziemi polskich wciąż się wzmacnia. Nawet Żmudzini, którzy odznaczają się wielkiem przywiązaniem do swych rodzinnych ognisk, opuszczają je i ciągną na Wschód. Oto, co w tym względzie czytamy w „Przeglądzie katolickim warszawskim“: „Ciągłe przybywa ludzi szukających chleba w Syberji, nietylko ze środkowej Rosji partje po 1000 i więcej osób jadą nad Amur i ku Oceanowi Spokojnemu do Władystoska, lecz ze Żmudzi i Litwy. W gub. tomskiej, okręgu kaimskim, koło siola spaskiego, odległego od Tomsku o przeszło 60 wiorst, sformowały się dwie wioski Litwinów: Nowa Bejsagoła i Nowa Szadowa i jedna wioska Łotyszów. W promieniu 40 wiorst od Tomsku powstają także dwie wioski Łotyszów: Nowa Lanckorona i Nowy Witebsk.“ — Jest to skutek gospodarki rządu rosyjskiego!

Szalona burza z gradem przeciągnęła 20. bm. nad Morawami, dotknąwszy szczególnie miejscowości Grussbach, Pohrlitz, Rohrbach i Austerlitz. Tysiące szyb wybitych, dachy pozrywane, wiele osób odniosło ciężkie uszkodzenia i dużo bydła zginęło. Szkody przenoszą 100.000 zł. tem więcej, że zniszczone zostały zbiory wina.

Jubileusz pułku. Pułk piechoty nr. 57 ks. Sachsen-Coburg-Saalfeld, stojący w Krakowie, a rekrutujący się w Tarnowie, obchodzi w dniach 24. i 25. bm. jubileusz 200 letniej rocznicy swego istnienia. Jubileusz ten połączony będzie z uroczystościami i wojskowymi popisami, a program jest następujący: Dnia 24. bm. o godzinie 8. wieczorem odbędzie się wstępna uroczystość, rozpoczęta fanfara. Potem odbędzie się pochód z lampionami przy marszu Krala: „Hoch Habsburg!“ W dalszym ciągu odbędą się popisy oddziałów wojskowych z różnych epok istnienia pułku, w mundurach i z bronią wówczas używaną. I tak odbędą ćwiczenia fizylierzy z r. 1742, grenadierzy z początku XIX. stulecia i jeden oddział z teraźniejszego czasu, przy odpowiednich marszach. Prócz tego urządzoną zostanie: obrona zamku Gonzaga przez kapitana pułku Ergrarda w r. 1735; zdobycie przez feldfebla pułku Matwossa dwu armat podczas szturm na Aspern 1809 r.; uratowanie przez tambora Mostera podczas szturm na Kolmberg w bitwie pod Lipskiem 1813 r. rannego porucznika Elggera z chorągwią. Zakończą: Allegorja i uroczysty pochód przy dźwiękach marszów: „O du mein Oesterreich“ i „Das Leben für unsern Kaiser.“

Główna uroczystość odbędzie się w dniu 25. bm. Rozpocznie ją pobudka o g. 5. rano kapeli pułku 13. O g. 9¹/₂ przed południem odbędzie się parada pułku na Blonjach, połączona z mszą św. polową i poświę-

eniem chorągwi. Ceremonij kościelnych dopełni ksiądz biskup krakowski, a matką chrzestną chorągwi będzie księżniczka sasko-kobursko-gotajska. Komendant pułku przemówi następnie z okazji jubileuszu w języku niemieckim, a mowę tę przełoży żołnierzom na język polski jeden z majorów. Także historyczny wywód o sławnych czynach pułku będzie opowiedziany żołnierzom po polsku. Od g. 1. do 3. bankiet dla żołnierzy pułku, przyczem w koszarach cesarza Franciszka Józefa i w bastjonie III. grać będą kapele 56. i 20. pułku piechoty. Obiad oficerów pułku odbędzie się o g. 6. wieczorem w kasynie wojskowym. Oprócz tego rozdana będzie wydrukowana historia pułku. Wreszcie odnowione zostaną dwa pomniki dla poległych na polach bitwy pod Koenigraetz i na cmentarzu w Oświęcimie. Pomniki te ozdobione zostaną wieńcami.

Niepodjęte wygrane. Bank otomański w Konstantynopolu ogłosił listę niepodjętych wygranych losów tureckich od r. 1872—1888. Obok numerów losów podaje lista i sumy wygranych. Są tam cyfry iście imponujące. Nie mniej jak 57 wygranych jest dotychczas nie podjętych, mianowicie 3 wielkie wygrane po frank. 600.000, 7 po 300.000, 4 po 60.000, 2 po 25.000, 6 po 10.000 i 21 po 6000 frank. Oprócz tego zalega znaczna liczba wygranych po 3000, 2000 i 1000 fr. Wielu biedaków, posiadaczy losów tureckich, może nie wiedzą o tem, że są panami znacznych fortun, niechże zatem dobrze listę ową przejrzą.

Samobójstwo. W Warszawie właścicielka domu oraz restauracji w tymże, K. Rajnfeldowa, lat około 40. mieć mogąca, wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia. Przyczyną samobójstwa była choroba nieuleczalna.

Śmierć od krowy. Czytamy w czern. *Gazecie Polskiej*: W Piotrowcach powiatu suczawskiego zdarzył się przedwczoraj fatalny wypadek. Żona tamtejszego budnika kolejowego, 45-letnia Marja Wałowicz, matka trojga dzieci, wstawszy o godzinie 5. rano, poszła doić krowy, które stały przywiązane u płotu. Kiedy pierwszą z krow odwiązywała, naraz krowa stanęła na tylnych nogach i przedniemi uderzyła Wałowiczową w piersi tak, iż ta upadła plecami na płot. Krowa wtedy przycisnęła ją rogami do płota i zabiła na miejscu. Syn Wałowiczowej, Stanisław, i jeszcze jakiś włościanin, usłyszawszy krzyk, pobiegli na ratunek, ale nieszczęśliwą kobietę zastali już bez ducha.

Tajemnice Prutu. Czern. *Gazeta Polska* pisze: Skutkiem wielkiej posuchy stan wody na Prucie jest tak niskim, jak tego nie pamiętają od lat 30. Pod Czerniowcami wszędzie prawie przebyć można rzekę w bród. Odsłaniając dno, woda zdradza swe tajemnice, a przedewszystkiem mnóstwo pni debowych, które od wieków tam leżą. Amatorowie czarnego dębu i spekulanci mają stąd wcale obfity polów. Oprócz tego przed kilku dniami natrafiono na żelazną kotwicę, zarytą w dno rzeki, a imponującą rozmiarami. Ma ona dwa sążnie obwodu i waży kilka cetnarów. Kotwica ta leży tam niewątpliwie od czasu, kiedy po Prucie pływały statki handlowe, a było to przed paru wiekami.

Tragedja familjna rozegrała się niedawno w miasteczku Stratford-on-Avon, miejscu rodzinnem Szekspira. Redaktor pewnego niemieckiego czasopisma wychożącego w Londynie, Lachmann, zastrzelił żonę, czteroletnią swą córkę, wreszcie i siebie. Lachmann wynajął przed kilku dniami w miasteczku mieszkanie letnie w celu spędzenia tam feryj. W mieszkaniu nieszczęśliwych znaleziono pół penny majątku. Lachmann był człowiekiem ogólnie poważanym.

Środek na zatrucie kwasem karbolowym. Pisaliśmy już, że lekkomyślne używanie kwasu karbolowego spowodować może zapalenie a nawet śmierć skutkiem zatrucia krwi. Otóż jako antydot przeciw takiemu zatruciu podaje *Med. Presse* mydło zwyczajne, zastosowane niezwłocznie i często, dopóki nie znikną wszelkie objawy zatrucia.

Sprawa wygranej w Temeszwarze. Trybunał odrzucił rekurs Hergatta, wniesiony przeciwko jego uwięzieniu i polecił wdrożyć przeciwko niemu sprzeczarne. Sędzia śledczy wykazał Hergattowi pomylił się Hergatt w podaniu szczegółów swojej znajomości z Farkasem, o którym twierdził, że znał go tylko z kawiarzów, sędzia wykazał mu, że znajomość ta była nieco trwałszą, gdyż obaj razem do spółki wygrywali kilkakrotnie na loterji, jakoteż przypomniał mu kilka dat i miejsc, w których się w hotelach na tajemnicze pogawędki schodzili. U Hergatta wyłapano kilka listów mocno spóźnionych obciążających. Dwa z nich mają pochodzić od Farkasa, w których nazywa Hergatta kochanym nadzieją, szem, wypróbowanym w wierności i wyraża nadzieję, że wkrótce obmyśli coś dla nich obu rentownego. Podpis w obu listach został oddarty. Trzeci list pochodzi od niejakiego Joanovicsa, fotografa z Werschetz, w któ-

rym te
i Farka
dując s
200 zł
niego li
Z
jedno z
szawski
listy, k
skiego
czną ro
ma wy
Saczyń
stwił si
żebra, z
wpakow
biegli s
został j
że siostr
W
Słowu i
towarow
tanych,
W
dymu, n
położone
Szpada
w podar
89
krótkiego
licytacji
Radowca
W
wawczym
licji z W
demicka
rozpoczn
Grz
przynajm
w Wiśni
skiego, w
zmarły,
których d
Plesniana
Podlipaci
z 4 osób
4 parobk
cach, otru
z 5 osób,
powiecie
waka złoż
Szac
smy w cz
stanie na
południu
świta, sk
wysokich
dygnitarz
przy szac
Dwor
wnie udek
peronu kr
Szach
Dyre
wych obn
dzącego 3
na połowę,
wę parysk
za okazani
Paryża, a
zażądać za
kolei pańs
Przemysła,
Bonarki, Z
Zniżej
ciągu dni
skiego.
Fałsz
dnia ust
fabrykatom
zwicko „wi
czystemu s
zaprawione
a produkt,
si nazwisko
że sprzedaw
powyżej wz
wina, choć
jak wielki;
zwicko pro
sady jest

rym ten grozi adresatowi wykryciem sprawek Hergatta i Farkasa. Joanowics zeznać miał w śledztwie, że znajdując się w krytycznym położeniu zażądał od Hergatta 200 zł., których mu ten odmówił. Wtedy napisał do niego list grożąc mu wykryciem szwindlu loteryjnego.

Z prasy warszawskiej. Krąży pogłoska, jakoby jedno z codziennych, niedawno założonych pism warszawskich, przejść miało wkrótce na własność kapita-listy, który zamierza wydawać dziennik na wzór paryskiego *Petit Journal*, bez abonamentu, lecz z wyłączną rozsprzedażą na mieście. Cena egzemplarza pisma ma wynosić 2 kopiejki.

Okrucieństwo. *Kaliszanin* donosi, że we wsi Sączynie, w pow. kolskim, syn jednego z włościan pa-twił się w straszny sposób nad siostrą, połamal jej zebra, zdarł skórę z głowy, a w końcu, dusząc ją, wpakował kij w gardło. Na krzyk nieszczęśliwej nad-biegli sąsiedzi, co widząc brat okrutny, usiłował uciec, został jednak przytrzymany. Był to akt zemsty za to, że siostra oskarżyła go o różne nadużycia.

Wypadek kolejowy. Z Poznania donoszą warsz. *Słowo* iż na stacji Staroleka spotkały się dwa pociągi towarowe. Siedem wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych, dwóch oficjalistów kolejowych rannych.

Wynalazca prochu nie wydającego dymu, ani dymu, mianowany za „zasługi“ obok ulepszenia prochu położone generał-majorem, dyrektor fabryki prochu w Szpandawie, otrzymał, według *Gesellige*, 50.000 mrk w podarunku od cesarza.

89 sztuk wołów paszowych, wymagających krótkiego tylko podkarmienia w gorzelnii, sprzedaje na licytacji d. 10. września zakład stadniny rządowej w Radowcach na Bukowinie.

W wyższym zakładzie naukowym i wychowawczym dla panien, p. Kamili Poh, (dawniej śp. Felicji z Wasilewskich Boberskiej) we Lwowie ul. Akademicka l. 3, rozpoczęły się już wpisy. Rok szkolny rozpoczyna się w pierwszych dniach września.

Grzyby jadowite stały się w ostatnich czasach przyczyną śmierci. I tak w pow. przemyskim 9. bm. w Wiśniowczyku zmarło dwoje dzieci Was. Czupryńskiego, w Brykoniu otruła się 5 osób, z których trzy zmarły. W Ciemierzycach zachorowało 10 osób, z których dwie już umarły. W pow. zloczowskim, we wsi Pleśnianach cztery osoby, z których dwie zmarły. W Podlipcach padła ofiarą rodzina Tomka Banety, złożona z 4 osób; na obszarze dworskim w Tworyninca zmarło 4 parobków. W powiecie przemyskim, gm. Wielunicach, otruła się rodzina Iwana Wróblowskiego, złożona z 5 osób, z tych zmarły 3 osoby. W Pekatyczach, w powiecie jarosławskim zmarła cała rodzina Hrycia Nowaka złożona z 4 osób.

Szach perski przybędzie, jak wczoraj donieśliśmy w czwartek 29. bm. do Lwowa. Pociąg dworski stanie na dworcu tutejszym o godzinie 3 minut 10 po południu i zatrzyma się 50 minut. Szach przybędzie z świtą, składającą się z 32 osób, po większej części wysokich dygnitarzy państwa perskiego. Przybędą także dygnitarze austriaccy przydzieleni do służby honorowej przy szachu.

Dworzec, a raczej peron kolejowy będzie stosownie udekorowany, a wczoraj usunięto już nawet z peronu krzewy ustawione przed restauracją.

Szach wiezie z sobą własną kuchnię.

Dyrekcja generalna austr. kolei państwowych obniżyła również i dla drugiego pociągu, odchodzącego 31. sierpnia z Wiednia do Paryża, ceny jazdy na połowę, a więc mogą osoby, udające się na wystawę paryską, w którejkolwiek stacji kolei państwowej za okazaniem biletu ważnego do jazdy z Wiednia do Paryża, a kupionego u „Schröckla wdowy“ w Wiedniu, zażądać za połowę ceny biletu do stacji granicznych kolei państwowych na zachód leżących, a więc do Przemysła, Tarnowa, Podgórze-Płaszowa, Podgórze-Bonarki, Żywca, Zwardonia i Oświęcimia.

Zniżenie to udzieli się i przy powrocie w prze-ciągu dni 45 i za okazaniem okładki biletu paryskiego.

Fałszywe wina. W Paryżu ogłoszono w tych dniach ustawę, obowiązującą handlarzy win, ażeby fabrykatom swym odpowiednie dawali nazwiska. Nazwisko „wino“ podług nowej ustawy przysługuje tylko czystemu sokowi grona; rezultat drugiego wycisku, zaprawionego cukrem, nazywa się „winem cukrowem“, a produkt, wytwarzany za pomocą gron suszonych no-si nazwisko: „wino z suszonych gron“. Nie wolno tak-że sprzedawać mieszaniny czystego wina z produktami powyżej wzmiankowanych rodzajów pod nazwiskiem wina, choćby procent czystego wina był niewiedzieć jak wielki; każdy towar zaprawiany, powinien nosić nazwisko produktu, którym został zaprawiony. Celem zasady jest zatem udzielenie pijącemu i przekupniowi

gwarancji, że to co kupuje jako wino jest naprawdę czystem winem. Przekraczający ustawę, karani zostaną grzywną od 25 do 500 fr., w razie zaś recydywy więzieniem od 10 dni do 3 miesięcy. Odośne nazwiska, „wino cukrowe“ etc. muszą być w wielkich literach umieszczone na butelkach, beczkach etc., tak samo muszą być zaznaczone w ksiązkach rachunkowych, na wozach transportowych etc. W stosunkach z władzami np. urzędem celnym każdy rodzaj wina musi być zaopatrzony w inny kolor papieru. Handlarze win mają zatem wszelką gwarancję, że ich nie oszukano, a restauratorzy nie będą mieli wymówki, że nie wiedzieli, co im sprzedano. *Temps* sądzi, że ustawa ni-niejsza położy nareszcie koniec skargom na temat fałszerstwa win.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Cennik nasion **Teofila Łuckiego w Mełnie**, p. Strzeliska, stacja Bóbrka.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Personal dramatu zjeżdża z końcem bm. do Lwowa. Przedstawienia rozpoczną się prawdopodobnie z dniem 1. września.

W składzie operetki zajdą, jak się dowiadujemy, znaczne zmiany.

Biblioteka uniwersytetu warszawskiego posiada 207.053 dzieł różnej treści, składających się z 385.523 tomów, map, atlasów, różnych nut, rysunków itp. 6.537 egz., oraz rękopisów starożytnych 1.310 egzempli. Wartość wszystkich dzieł wynosi rs. 276.695. Czytelnia dla studentów posiada oddzielną bibliotekę, zawierającą 8.498 książek wartości rs. 14.945.

Humorystyka.

W parę dni po ślubie.

Na obiedzie u młodych małżonków znajdują się teść i teściowa. Rozmawiają o dziedziczności u siebie.

— Ja miałem dziadka lunatyka — robi uwagę nowożeńców.

— A w naszej rodzinie był jeden, który dożył stu lat!...

Zięć z lekkim wyrzutem:

— Nic mi mama wcześniej o tem nie powiedziała!...

Na ulicy.

Rzecz dzieje się późno w nocy.

Ygreka obstępuje kilka indywiduów o podejrzanym minie. Biedak woła:

— Darujcie mi życie... Nie mam nic, tylko zegarek. Biercie go...

Jeden z rabusiów uprzejmie:

— Właśnie nie śmiałem pana o to prosić!...

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 23. sierpnia. Cesarz przyjechał tu dziś rano i przyjmował na posłuchaniu Tiszę.

W skutek utworzenia węgierskiego „ringu“ zbożowego podskoczyły dzisiaj ceny zboża na tutejszym targu. Notują pszenicę na jesień 8'72, na wiosnę 9'40, owies na jesień 6'72, kukurudzę 5'93.

O godz. 3. pop. przybył tu szach perski; na dworcu kolei zachodniej powitał go cesarz i odbył z nim wjazd do Burgu; wzdłuż całej drogi ustawiony był szpaler wojskowy.

Wiedeń 23. sierpnia. Do *Pol. Corr.* donoszą z Aten, że według doniesień oficjalnych, stosunki na Krecie zaczynają się wyjaśniać. Na uspokojenie umysłów wpłynęło głównie odwołanie dotychczasowego generał-gubernatora Sartyńskiego baszy, a przysłanie Szakira baszy w charakterze gubernatora.

Wiedeń 24. sierpnia. Szach perski przybył tu punktualnie o 3. godzinie popołudniu osobnym pociągiem dworskim. Na dworcu jawili się obok cesarza, arcyksiężęta Karol Ludwik, Rainer i Ferdynand. Po przywitaniu monarchów nastąpił uroczysty wjazd do miasta. Wszystkie ulice, które mi szach przejeżdżał przepełnione były ciekawą publicznością.

O godzinie 6. odbył się w burgu galowy obiad rodzinny.

O godzinie 8. przybył szach ze świtą do opery nadwornej na przedstawienie baletu „Excelsior“.

Wiedeń 24. sierpnia. Ekskról Milan był wczoraj w południe na posłuchaniu u cesarza, poczem konferował z hr. Kalnokym.

Półrządowy *Extrablatt* wzywa ludność galicyjską, *by wstrzymała się od wszelkich krzykliwych owacji* dla cesarza, podczas pobytu tegoż na manewrach w Galicji.

Budapeszt 24. sierpnia. Milan wyjedzie do Karlsbadu dla odbycia kuracji.

Berlin 23. sierpnia. Krąży tu pogłoska o zniesieniu przymusu paszportowego w Alzacji.

Metz 23. sierpnia. Cesarz Wilhelm z cesarzową przybyli tu. Przyjęcie odbyło się ściśle według programu, ale chłodno.

Londyn 24. sierpnia. Krąży wieści, że *car odłożył przyjazd do Berlina na czas nieogramiczonej.*

Wszyscy robotnicy zajęci w dokach tutejszych postanowili bezrobocie. Do strajkujących przyłączyło się 4000 ładowników okrętowych. Tysiące przeróżnych okrętów nie mogą z powodu bezrobocia odbić z portu.

Rzym 23. sierpnia. *Cronica nera* zarzuca kardynałowi Folchi, że używał świętopietrza dla „kilku kuzynek“. (Dowodzi miękkości serca. Red.).

Wiadomości polityczne.

Praga 22. sierpnia. *Narodni Listy* uskarżają się, że w liczbie świeżo zamianowanych oficerów z akademii w Wiener Neustadt, narodowość czeska znalazła się w bardzo szczupłej ilości. Ze względu na powszechny obowiązek służby wojskowej, jest rzeczą niezmiernie ważną, piszą *Narodni Listy*, aby czeski żywioł zajął w armii to stanowisko, które mu się należy ze względu na liczbę, siłę podatkową i jego inteligencję. Jeżeli czeski żywioł nie cieszy się dotychczas w wyższych kołach wojskowych należnym szacunkiem i wziętością, to przyczyną tego należy szukać w tem, iż generacja obecnych starszych komendantów wzrosła w atmosferze, gdzie przekonania narodowe i obywatelskie samo poczucie zaliczano do ciężkich zbrodni. Cześć i godność narodu czeskiego, jak niemniej polityczne i praktyczne interesy Czechów wymagają zmiany tych stosunków. *Narodni Listy* żądają, aby Czesi synów swoich przeznaczali chętniej do służby wojskowej i piszą: „*W obec tak szerokiego zakresu obowiązku służby wojskowej, jaki panuje obecnie, powinna i musi armja, przynajmniej do pewnego stopnia, być armją narodową.* W takim razie więc i oficerski korpus powinien być ożywiony duchem narodowym. Jeżeli dotychczas starano się w oficerach słumić narodowościowe poczucie i zastąpić je przez ogólny patryjotyzm austriacki, to był to stary system, który znikł już w stosunku do Madjarów, Polaków i Serbów“.

Belgrad 22. sierpnia. Według najnowszych wiadomości, królowa Natalja zaniechała swej podróży do Belgradu, z powodu choroby. Rząd serbski nie mógł wzbronić jej przyjazdu, ale związany przyrzeczeniami wobec króla Milana i uwzględniając jego prawa konstytucyjną zawarowane, postawił Natalji tak twarde warunki, że wołała na razie zachorować i pozostać w Jalcie. Zapowiedziano jej bowiem, że gdy przybędzie do Belgradu, będzie traktowaną jako osoba zupełnie prywatna, a do widzenia się z synem przypuszczoną nie będzie. W Rosji przypuszczono na pewne, że Natalja wkrótce postawi na swoim, że przyjedzie do Belgradu, zamieszka w zamku jako matka i naturalna opiekunka syna i oczywiście zacznie intrygować po swojemu w spółce z metropolitą Michałem i postem rosyjskim Persianim. W tej myśli tenże Persiani dostał polecenie przerwać swój urlop i wracać do Belgradu zawczasu, aby tam przygotować należyte przyjęcie i urzędownie powitać Natalję, jako królowę. Wyrachowania na razie zawiodły.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dyrekcja funduszu propinacyjnego na ostatnim posiedzeniu uchwaliła zamianować delegatów na całą Galicję, którym powierzone będzie doprowadzenie porozumienia z mającymi chęć wydzierżawienia prawa propinacji. W większych powiatach będzie po kilku delegatów, tak atoli, że każdy będzie miał odrębny dla siebie rejon. Mniejsze powiaty będą powierzone jednemu delegatowi. Obowiązkiem tych delegatów będzie

tam, gdzie są już kontrakty, obowiązujące po za rok 1890, pozawierać nowe z uwzględnieniem oddzielenia innych uprawnień od samego prawa propinacji (tj. co do samego prawa propinacji po wyłączeniu karczmy, dodanych gruntów).

Dalszem zadaniem tych delegatów będzie doprowadzić do porozumienia z tymi, którzy kompetują o wierzącą prawa propinacji, stawiać wnioski co do połączenia kilku miejscowości w jeden okręg dzierżawny, ewentualnie o rozpisanie licytacji, przyjmować oferty i wadja, o ile jedne i drugie nie zostały już wprost do Dyrekcji lub starostwa wniesione — a wreszcie przedstawiać dyrekcji wnioski co do przyjęcia oferty, poczem poruczeniem zostanie delegatom zawarcie ostatecznych kontraktów.

Co do warunków kontraktu, poprzednio już ogłoszonych, prócz już wiadomych zmian, postanowiono z § 5. opuścić ustęp o napojach słodzonych, a w ustępie § 8: „odpowiada za dotrzymanie kontraktu swoim ruchomym i nieruchomym majątkiem“, wypuszczono słowa: „ruchomym i nieruchomym“.

Feniks - Azienda. W 189. nr. *Wiener Ztg.* z dnia 18. sierpnia 1889 rozpisanie jeneralne zgromadzenie trzech Towarzystw, a mianowicie austriackiego Feniksa, Aziendy, austro-francuskiego Towarzystwa ubezpieczeń od szkód elementarnych i wypadków i Aziendy, austro-francuskiego Towarzystwa zabezpieczenia rent i kapitałów na życie ludzkie.

Zgromadzenia te mają na celu przeprowadzić zamierzoną od dawna tranzakcją między rzeczonymi Towarzystwami, a zwłaszcza ma być przy tej sposobności pomnożony akcyjny kapitał austriackiego Feniksa z dotychczasowej, zupełnie wpłaconej kwoty 600.000 zł. na zupełnie wpłaconą kwotę dwu milionów zł.

Przez zamierzoną fuzję między Aziendą, austro-francuskim Towarzystwem od szkód elementarnych a austriackim Feniksem nie zmieni się wcale prawna konstrukcja ostatniego Towarzystwa i będzie ono nadal operować z podwyższonym kapitałem pod dotychczasową firmą „ck. uprzyw. Towarzystwo ubezpieczeń austriacki Feniks“. Azienda, austro-francuskie Towarzystwo zabezpieczenia rent i kapitałów na życie ludzkie zmieni na jeneralnem zgromadzeniu 3. września firmę w tym celu, ażeby po tej zmianie wejść w równie ścisły stosunek do austriackiego Feniksa, jaki dotychczas istniał między Aziendą, austro-francuskim Towarzystwem zabezpieczenia rent i kapitałów na życie ludzkie a Aziendą, austro-francuskim Towarzystwem ubezpieczeń od szkód elementarnych i wypadków.

Dla pogorzalców Peczeniżyna złożyli do rąk komitetu miejscowego: (Ciąg dalszy.)

Palac Józef ze Słobody 5 zł., z Peczeniżyna: Miecz. Engel 1 zł., Emil Gasparski 1, Kaz. Dwernicki 50 ct., Bron. Kokurewicz 1'50, Propinacja w Słobodzie 18 zł. Ze Słobody: Boruch Hofmann 8, Jakób Nagler 8, Dawid Lachs 5, Efroim Brawer 2, Pinkas Klugmann 1'50, Salomon Halleman 1'50, Samuel Kazwan 3, Schulim Fried 1, Aba Friedmann 2, Schmerl Geller 2, Mozes Heifermann, Rubin Heiferman, Mojż. Rad, Hersil Grünberg, Salomon Goldstein, Adolf Schächter, Ch. Aron Reichmann, Noach Koller, Schmerl Rozenthal, Abraham Kahane, Heinrich Linden, Dawid Salpeter, Mojż. Karpf, Dawid Karpel, Samuel Haker, Josel Hausler, Wigdor Salpeter po 1 zł., Schulim Reiner 2, Leib Grünberg 2, Berl Lautner 3, Gerschau Adler 2, Dawid Ziering 1, Ignacy Friedmann 2, J. Bar Neumann 1, Lejzor Krems junior 1, Lejzor Zaugler 2, Mojżesz Moritz 1, J. Lejb Deblinger 1, Hersz Reiner 1, Lejzor Arbeit 1, Alter Mild 1, Hersz Uhrman 1, Mojżesz Schnoder 1, Mendel Bretler 1 zł., Efraim Laufer, Dawid Silberherz po 50 ct., Mojżesz Nuta Weber 1 zł., Nachmann Gredinger 5, Ernest Bressmann z Majdanu Granicznego 5, ze Słobody Rung.: Ambroży Langer 5, Zenon Lewicki 5, Edw. Torosiewicz 25, Izydor Torosiewicz 10, M. Lewakowska 5, M. Bocheńska 1, Wolf 1, Adam Florakiewicz 5, Richard 7, Gorgoń 1, Postruski 5, Komowski Kazim. 10, Bielowski Jan 1, Wowkimowicz 1, Mościcki 11, Winzenc 5, Malesali 5, Szelagyi 2, Smólski 10, z Jabłonowa Josel Freyer 10 i Mechel Lejba Hecht 10, Mojżesz Scher z Berezowa Niżnego 5, z Peczeniżyna: Icio Kahane 5, Ciesielska 1, Biedermann 400, Perkins i Jerzy Mac Intosh ze Słobody po 50, Dawid Rath z Berezowa Niżn. 5, Nuta Salpeter i Sruł Jankel Salpeter z Kluczowa Wielkiego po 10, Schmaja Seifer z Kniadworu 1, Icek Salpeter z Wierbiaża Wyż. 5 zł., Semen Kwaśniuk z Mładiatyn 50 ct., Piotr Roweńczuk z Peczeniżyn 1 zł., Dmytro Bibluk z Kluczowa Wielk. 50 ct., Stefan Genik Taustink z Berezowa Niżnego 5 zł., dr. Józef Wróblewski z Kolomyi 50 ct., Semen Semaniów z Rungury 2 zł., Mojżesz Scher z Berezowa Niż. 5, Izrael Spindel ze Sopowa 2, z Wierbiaża Niżn.: Boruch Weiser 2, Chaim

Leiba Fischler 1, Mendel Spindel 1, Jan Kleski junior 5, Jan Kleski senior 3, Szłoma Lejba Ringelblum z Kluczowa Wielkiego 5, Lejba Starer z Myszy 1 zł. (Dok. nast.)

NADEŚLANE.

Nauczycielka pragnie lekcji muzyki i języka francuskiego we Lwowie. Adres: L. M. Rynek 1. 3. trzecie piętro w oficynie.

Konsorejum kapitalistów we Lwowie **udziela zaliczki za wynagrodzenia propinacyjnych i eskontuje takowe** w całości pod umiarkowanymi warunkami bankowymi. Bliższych wiadomości udziela interesantom doradca prawny, adwokat Dr. Emil Byk we Lwowie.

Zmiana pomieszczenia.

SPECJALISTA W CHOROBYCH NERWÓW
Dr. Teodor Jendi
popowrocie z zagranicy ordynuje od 2—4.
ulica Kopernika nr. 22.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zaturaty podobieństwa
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23. sierpnia 1889.

Hotel WARSZAWSKI. A. Duszyński z Żytomierza, Z. Jakusiński z Karlsbadu, W. Badusch z Krynicy, K. Pilgel, W. Seutz i R. Ramba z Wiednia, K. Wilgusz z Berna, W. Kerger z Pragi.

Hotel ŻORŻA. St. hr. Badeni z Branic, B. Bardecki z Wołynia, St. Wybranowski z Kimirza, W. Broeckl z Kijowa.

Hotel EUROPEJSKI. J. Safr z Tarnopola, A. Zbański z Brzeżan, A. Kriegshaber z Iwaczowa, L. Czajkowska z Rawy, B. Pollak z Wiednia.

Hotel KRAKOWSKI. Ks. L. Witoszyński z Radcza, W. Madejski z Sambora, A. Richman z Żółkwi, J. Nicolai z Drezna, W. Urbańska i S. Loss z Tarnopola.

Hotel LANGA. R. Zimmermann z Wiednia, ks. K. Wojewódka ze Smerek średnich, dr. A. Okolski z Warszawy, R. Dobrzański z Gorlic, St. Mars z Limanowy, F. Rożanski z Babuchowa.

Lwów, z Izby handlowej

23. sierpnia 1889.

	plące	żądata
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	192 50	195 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	264 25	267 25
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		316 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	109 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 —	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 50	99 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	74 —	57 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	66 —	49 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 59	5 69
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleonider	9 44	9 54
Półimperiał	9 68	9 78
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 25 —	1 25 —
100 marek niemieckich	58 —	59 —

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze o godzinie 10-wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 po poł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu. Munkaesa, Ławocznego, Orłó, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Czerniowiec i Stanisławowa. O godz. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Pojedynczo rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odechodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:23 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orłó, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:54 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowi: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg ny do Stanisławowa, Czerniowiec, i Czortkowa.

Ku Belczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja 1. 13. w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3 we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 23. sierpnia 1889.

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	317 25	317 —
Bank anglo-austriackiego	27 80	27 50
Unionbanku	28 75	28 25
Kolej Karola Ludwika	193 —	193 2.
Kolej północnej	254 —	16 75
Kolej południowej (Lombardy)	6 50	24 75
Kolej państwowej	24 25	25 25
Kolej Lwowsko-Czerniowieckiej	35 50	36 —
Kolej węgiersko-południowo-wschodniej	86 —	86 —
Losy komunalne wiedeńskie	44 —	144 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	107 75	105 —
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	05 —	105 —
Losy regulacji Cisy	—	233 80
Akcje Banku dla krajów koronnych	36 20	99 90
Renta węgierska złota 4 proc.	—	109 97
Akcje Bankvereinu	—	194 —
Bosyjski rubel papierowy	124 —	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	305 75	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austriackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

OGŁOSZENIE.

Miasteczko Skole, będące siedzibą sądu i notariatu i mające znaczny zakład przemysłowy na Demni, poszukuje adwokata, któryby po poprzednim zbadaniu tutejszych stosunków, nadzwyczaj korzystnych, zechciał się tu osiedlić celem wykonywania praktyki, a to tem bardziej, że tutejszy notariusz jako niewpisany w listę obrońców i w sprawach sądowych od rutynowanego adwokata mniej biegły, nadto obciążony innemi zajęciami, w tym kierunku zastępstwu stron należycie poddać nie jest w stanie, a ludność wiejska gór Skolskich, pozbawiona należytej prawnej obrony i wyzyskiwana przez żydów-lichwiarzy, coraz to więcej na biedę schodzi. W imieniu wielu mieszkańców tutejszych i w interesie biednej ludności gór Skolskich.

Dr. Kornel Mironowicz.

Na porę kuracyjną 1889

poleca rzeczywiście dobrą

Herbatę

rosyjską Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty, 19 lat istniejącego we Lwowie, Sykstuska 6.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wylosowane w grudniu płatne Listy zastawne Towarz. kred. ziemsk. galicyj. wypłaca już teraz bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji

Kawę Karakas, bardzo dobrą w smaku, pół kilo 88 ct. poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański liczbą 7.

Tylko w składzie wędlin Przybyskiego przy ulicy Krakowskiej 1. 3. funt szynki 80 ct. szynka w całości gotowana funt 50 ct. Wszelkie inne wędliny po najniższej cenie. Na prowincję posyłam za pobraniem odwrotną pocztą. 930

Józef Schuster poleca swoją nowo założoną pracownię kołder, materaców itp. Zamówienia na kompletne wyprawy oraz przerabiania przyjmuję i wykonuje po cenach najumiarkowanych. Gotową pościel utrzymuje zawsze na składzie. Lwów ulica Sykstuska 1. 19. 777

Pensjonat M. Bielskiej przyjmuje zapisy do niższych klas, na przygotowanie do egzaminów, na kursa języków francuskiego i niemieckiego oraz przyjmując na mieszkanie uczennice szkół rządowych. W domu konwersacja niemiecka i francuska. Lwów Dominikańska 5. 904

Zakupuję! Meble, garderobę męską i damską, fortepiany, strzelby itp. Jaszczyszyn w teatrze. 916

Poszukuje się człowieka obeznanego z robotami ziemnymi i wodnymi do objęcia posady dozorczy stałego za dobrem wynagrodzeniem przy regulacji potoku Kisieliny. Podania z świadectwami należy wnieść pod adresem: "Kierownictwo regulacji potoku Kisieliny" w Siedliszowicach. 918

W fabryce nafty w Chorkówce wee poczta Krosno, przyjęci będą: palacz egzaminowany i kowal lub ślusarz fabryczny; znający obchodzenie się z maszynami parowymi ma pierwszeństwo. Bliższa wiadomość u zarządu. 919

Dom z ogrodem na przedmieściu do sprzedania. Wiadomość u cukierni J. Wierzbickiego Akademicka 1. 3. Lwów. 928

Rutynowany ekspedytor pocztowy i telegraficzny znajdzie natychmiast umieszczenie przy urzędzie pocztowym w Turce koło Chyrowa. Płaca miesięczna 20 zlr. i całe utrzymanie. Bliższe warunki listownie. 935

Przyjmuje się pp. Studentów na stancję i wikt. Ulica Kurkowa 25. Boglewka, wdowa po oficjale namiestnictwa we Lwowie. 940

Rodzice chcą u siebie jednego lub dwóch studentów na stancji i wikt znajdują staranną opiekę pod l. 32. Garnarska drzw. I. 908

Dyktarjusz z dobrym piśmem i świadectwami obznajomiony z manupulacją sądową, starostwa i urzędu gminnego poszukuje natychmiast umieszczenia. Adres: Z. Z. p. r. Zaleszczyki. 941

"Hotel Garnie" pod "TRZEMA KORONAMI" l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem Wilhelm Breitmeier.

Maszynista z chlubnymi świadectwami poszukuje posady. Adres: D. J. Sołotwina. 939

Do nabycia pod korzystnymi warunkami udział na wierzącym się szybko naftowym w pewnym terenie. Wiadomość u adwokata Dra Władysława Balko we Lwowie. 942

Sklepik z urządzeniem do sprzedania. Batorego l. 7. 932

Garnitur mebli do sprzedania. Ulica Sakramentek l. 10. na dole. 947

Studentzi szkół średnich znajdują mieszkanie, wikt zdrowy i tani i staranną opiekę w pobliżu wszystkich trzech gimnazjów i szkoły realnej. Wiadomość u p. Haizik Skarbowska 27. parter. 949

Zołnierz z 63 r., wygnaniec z Prus kateka, obciążony trogiem dzieci bez żadnych środków utrzymania, odzyska się do litosliwych serc rodaków z prośbą o wsparcie.

Fortepia używany, w dobrym stanie do sprzedania Skarbowska 37. I. piętro. Od 2ej do 4ej godziny. 952

Jedno dziecko, chłopiec lub dziewczyna, znajdzie umieszczenie w porządnym domu izraelickim, Rynek 15., I. piętro. 955

Fortepiany, cytry, przybory, pulpity poleca najtaniej Kalinowski, Żulin-skiego 6. Polska szkoła cyt y zlr. 3-90. 956

Poszukuje się osoby starszej, męskiej lub damy, na pomieszczenie i wikt z usługą, u rodziny obywatelskiej. Zgłoszenia przed 1. września lub przy końcu października, pod adresem F. B. poste restante Lwów. 958

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu. 6, 4, 3 pokoje z przynależnościami. Pomieszczenia kawalerskie. Pokój i kuchnię, stajnię, wozownie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9-1 i 3-6. 800

2 pokoje kawalerskie, ulica Teatralna 10 929

Ważne dla Rodziców! Uczniowie niższych szkół gimnazjalnych lub realnych znajdują umieszczenie, troskliwą opiekę, wikt i stancję pod umiarkowanymi warunkami. Porozumieć się można listownie lub osobiście pod K. Z. ul. Snieżna l. 4. drzwi Nr. 2.

Pokój kawalerski, frontowy o dwóch oknach II. piętro do najęcia, Dominikańska 3. 938

Jeden pokój z kuchnią i jeden lub dwa pokoje bez kuchni. Ulica Zamojskiego l. 1. 851

Dwa pokoje, kuchnia, strych, piwnica, przy ulicy Długosza l. 23. od 1. września 1889 do najęcia. Bliższa wiadomość tamże od 3. do 6. poł. 930

Ulica Zimorowicza boczna l. 7. i l. 9. w nowo pobudowanych 3 domach są 5, 4 i 2 pokoje z przynależnościami elegancko urządzone od 1. Września do najęcia. Bliższa wiadomość na miejscu. 86

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro łyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. 846

Pokój frontowy umeblowany Krakowska 10. I. piętro. 894

Ulica Pańska l. 20. Pomieszczenie. 4 pokoje i kuchnia na II. piętrze do wynajęcia. W parterze. Sklep z pokoikiem od 1. września do wynajęcia. 892

Salon z pokojem ulica Marka 8. 952

Korespondencje prywatne. Pustelnik z góry Athos przesiedlony na grunt lwowski pragnie poznać celibat. "Anakrion" restante Lwów.

Skład bilardów Bilardy podwójne do obracania w jednej sekundzie lekko się obracają z dwoma płytami marmurowymi, jedna strona do karambola druga z łuzami. Bilardy karambolowe pojedyncze Kule, kije, skórki, kręda i wszelkie przybory są do nabycia. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. Bilardy z przyborami od 150 zlr. i wyżej. Z poważaniem Bracia Andraszek, Fabryka bilardów we Lwowie, ulica Grodzkich l. 3.

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.

Najprzedniejsze perfumy flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2. Wody kolońskie po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50 Nabyć można w sklepach IHNATOWICZA we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Ciągnięcie 15-go Września b. r. 4% Losy Cisańskie (Theisslose) Główna wygrana zlr. 100.000.

Promesy na te Losy po zlr. 2-50. 4% Losy Banku węg. hipotecz. Główna wygrana zlr. 50.000.

Promesy na te Losy po zlr. 2. Sprzedaje po kursie dziennym August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie. Wydawnictwo gazety losowań "Nadzieja". Prenumerata roczna na prowincji zlr. 1-80.

Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorażczyzna l. 6. UBERALL VORRÄTHIG 17 MEDAILLEN MASSIGE PREISE u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorażczyzna l. 6. CHOCOLAT SUCHARD NEUCHÂTEL (SCHWEIZ) CACAO FEINSTE QUALITÄT LEICHTLÖSLICHER CACAO Ausgiebig 1KG=200 TASSEN Nahhaft

Wolny od piegów zostałem przez codzienne użycie Bergmanna Mydełka z mleka Lili u Alojzego Hübnera we Lwowie. Na składzie po 45 centów sztuka

Maryocelskie Krople żołądkowe. Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.



Marka ochronna. Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamyczkach w pęcherzu, przy zbytnej produkcji flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciżeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wtrąbno i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza Karola Brady w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii. Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdym flaconie na opisie użycia, wymienione. Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają często-krotnie fałszowane i nasładowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniona być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyższym oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdym flaconie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptekarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepasa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEZZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u aptekarza: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma Landesberga. W BŁAZÓWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ad. Dursta. Józefa W. Łobosa. W CZORTKOWIE u aptekarza Ludwika Nossa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Hełma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Szustowa. W KAMIONCE STRUMIOWEJ u apt. Karola Pilewskiego. W KOZOMYI u apt.: A. Sidorowicza, Ed. Stengla. W KOPYCZYŃCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u aptekarza Przedzrymierskiego. W OLESKU u aptekarza A. Koflera. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYŚLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha. W SIENIAWIE u apt. Mańkowskiego. W SKOLEM u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza W. Rogalskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskigo. W STAREM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptek. Czalbazanego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt. Fr. Jamrogiewicza. W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzebskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZALESZCZYKACH u aptekarza S. Kajetanowicza. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha. W ŻURAWNIE u aptek. Józefa L. Tomaszewskiego.

FARBY do wszelkich użytków

u Alojzego Hübnera we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczbą 13.

Jeszcze tylko kilka dni!
Ceny niższe!!
CYRK A. SCHUMANNA
Dziś w Sobotę 24. sierpnia o 8. wieczór
Przedstawienie
Z programu: **Osm karych ogierów na wolności wyprowadzonych przez dyrektora. George Loyal** z swemi dresowanemi gołębiami. **Terminus** jeżdżony w wysokiej szkole przez dyrektorowę. Muzykalni kominiarze przez kłownów Gerome i Gerard. Drugi występ pny Hedwig. Bal maskowy komiczna Pantomina.
Jutro 2 przedstawienia. **A. Schumann, dyrektor.**



R. KRIMMER

Lwów, Hotel Francuski.
Główny skład wyrobów gumowych
poleca jako specjalność taniej jak wszędzie.

- Gumowe płyty
- Gumowe węże
- Gumowe sznury
- Gumowe pakunki
- Gumowe ceraty i obrusy
- Gumowe chodniki i rogózki
- Gumowe prześcieradła
- Gumowe kalosze
- Gumowe płaszcze
- Gumowa bielizna
- Gumowe szelki
- Gumowe poduszki
- Gumowe balony i piłki
- Gumowe zabawki
- Gumowe fartuszki
- Gumowe podpaski
- Gumowe miednice i wanny
- Gumowe czepek
- Gumowe bandaże
- Gumowe pończochy
- Gumowe stampilie
- Opatrunki
- Artykuły chirurgiczne.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 - 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za zbr. 1'30, z przesyłką 1'40. 2087

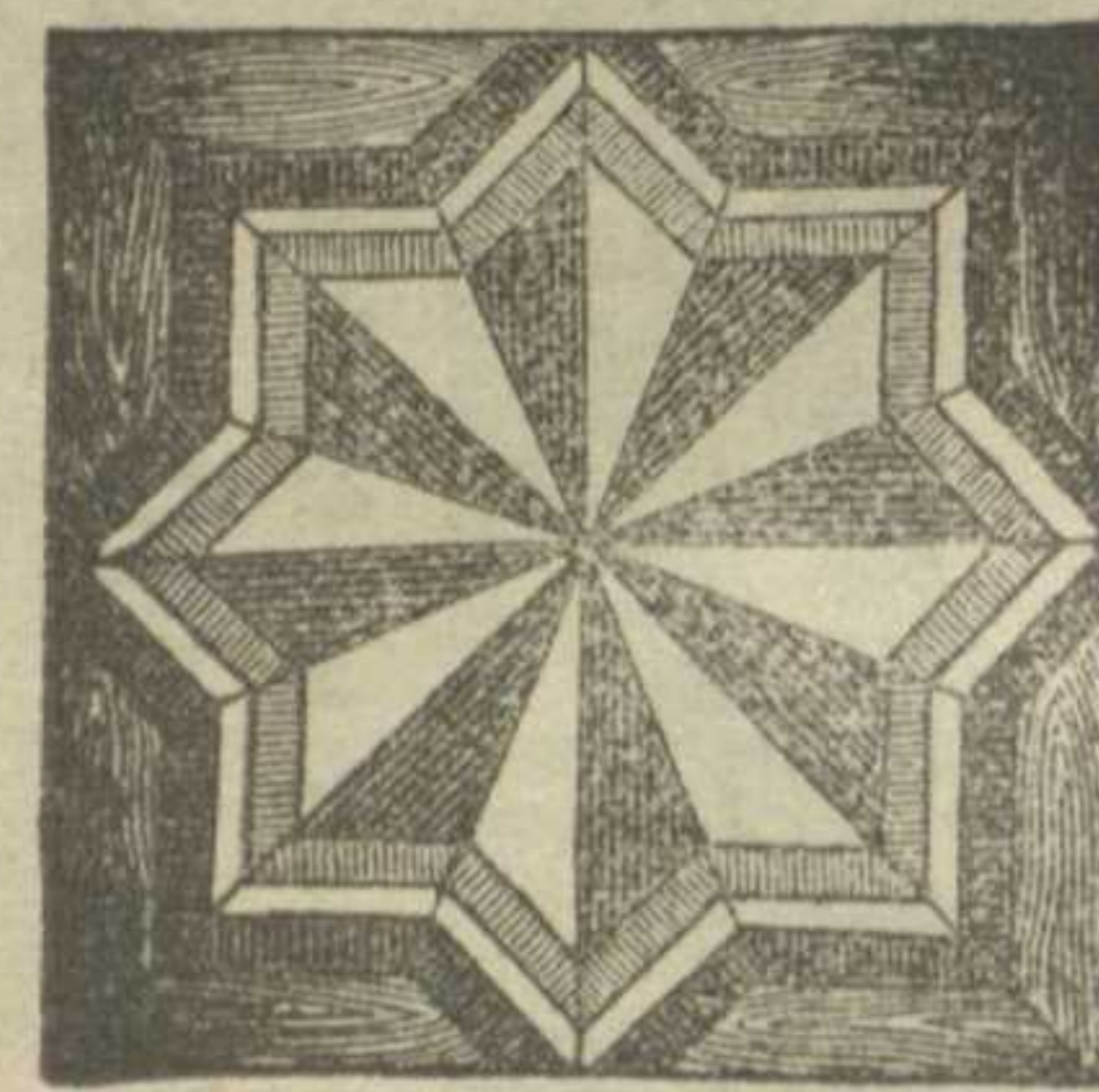
W wyższym żeńskim Zakładzie naukowo-wychowawczym

Maryi Zagórskiej

przy ulicy Czarnieckiego l. 12. we Lwowie
rozpoczyna się rok szkolny dnia 1. Września.
W Zakładzie tym udziela się nauki w ośmiu klasach; nadto istnieje kurs nauki dopełniającej, czyli klasa dziewiąta. Szczególną uwagę zwraca się na naukę języków.
Wpisy stałych pensjonarek już się rozpoczęły; dochodzących rozpoczną się 29go sierpnia.

Wedle sprawozdania „Kurjera Lwowskiego“ z dnia 8. sierpnia Nr. 218 wykazały ostatnie próby Magistratu m. Lwowa, że cement Groszowski przewyższa co do jakości o 60 do 140% wszystkie inne w kraju używane gatunki cementu.

Wyłączny skład cementu Groszowskiego dla Galicji u
J. Maurycego Diamanda
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 39.



PARKIETY i posadzki

deszczułkowe oraz wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi itd. poleca

Fabryka parowa
BRACI WCZELAKÓW
we Lwowie.

Przeciw Muchom

Prawdziwy klej na muchy
Proszek Andela
Proszek Zacherla
Papier na muchy
Trzaski na muchy
poleca

ALOJZY HÜBNER

we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 13

Taniej jak wszędzie

wszelkie środki do desinfekcji u Alojzego Hübnera

we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 13.

Na sezon budowlany

J. MEHRER we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 25.
swój skład **szyb belgijskich, czeskich, tudzież krajowych** i wykonuje **oszklenia** we Lwowie i na prowincji po cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

JÓZEF HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.
we własnym domu

Skład fabryczny i handel materiałów

pod „Czarnym Psem“
założony w roku 1881.
składający się z następujących oddziałów a mianowicie:
Oddział I. Lakier, pokosty, farby i przyrządy do lakierowania, malowania i pozłacania.
„ II. Farby różne do innych użytków, farby anilinowe do farbowania materji, farby drukarskie i litograf. itp.
„ III. Farby artystyczne i przyrządy do malowania, rysowania i pisania.
„ IV. Artykuły techniczne, budowlane, browarnicze, gorzelnicze i piwniczne.
„ V. Artykuły toaletowe, do prania, czyszczenia itp. i wszelkie inne w każdym domu niezbędne.
„ VI. Artykuły chirurgiczne.
„ VII. Główny skład z wyłączną sprzedażą dla galicji patentowanych lamp błyskawicznych M. Herrmana.
„ VIII. Materiały i chemikalja.
Wszelkie artykuły dostarczam w najlepszej jakości i po umiarkowanych cenach.
Zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotnie.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w znaczniej zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1'40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA
wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegieciowe, glicerynowe, siarkowe, iichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna Augsburska esencja życia
doskonale środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bólu głowy, młodościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Herbabny'ego
Syrop z podfosforanu wapn. żel.
wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy, skrofulom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent.

Dra Rosy Balsam życia
od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniść, bo cena flaszki 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI
krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatłakaniu, kureczom żołądkowym itd.
1 pudełko 15 pigułek 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1'05
Prawdziwe tylko z czerwonym facsimile podpisu wynalazcy.

Nie kaszłaj Ekstrakt miodowo-ziółowo-słodowy i także cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawienne działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kłuszu, załganiu i d. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

KROPLE MARYACELSKIE
znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtacze, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.
— Baczno! przed falsyfikatami! —

Jedynie prawdziwy puder paryski
wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i weale nieszkodliwym a nadaje pici świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blade-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli
Grolicha „MAŚC ZDROWIA“
(Crème) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy
niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bólu głowy, neuralgii, bicu serea, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3'50, 6'50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

ZYGMUNTA RUCKERA

APTÉKA



we Lwowie utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego
TANNINGENE
jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

Eau de Lys de Lohse
używana do mycia twarzy, działa zbawienie na jej powierzchność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.
J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych
Eteryiczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wieczór i wietrzenia pokoi. Ekstrakt sosnowy do kąpeli znakomicie zastosowany do cierpień reumatycznych i przeciw gościecowi.

MAŚC SIHULSKIEGO
zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 ct.

Aptekarza F. J. KWIZDY
Płyn restytucyjny dla koni
niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdeciu ciężu, zwiechnięciu itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.